

Exp. archiwala 181



KILKA NOWYCH SZCZEGÓŁÓW

dotyczących

ŁUKASZA GÓRNICKIEGO.

PRZEZ

Alexandra Przeddzieckiego.

Zywot jednego z celniejszych pisarzy polskich z XVI wieku jest nam prawie zupełnie nieznan; lubo Łukasz Górnicki, sekretarz i bibliotekarz J. K. M., a następnie starosta tykociński i wasilkowski, urzędem i osobą zbliżony był do króla Zygmunta Augusta. Co więcej, lubo Górnicki opisał w kształcie pamiętników, *Dzieje w koronie Polskiej od r. 1538, do śmierci Zygmunta Augusta*, w których i sam brał udział, jakoto w przyjęciu królowej Katarzyny, za jej przyjazdem do Krakowa w r. 1553, i w oddawaniu księżnej Halszki Ostrogskiej, małżonkowi jej Łukaszowi hrabi z Górki, we Lwowie, w 1559 r.; skromnie jednak i zupełnie pobieżnie tylko o sobie mówi, a o stosunkach rodzinnych nie wspomina wcale.

Nie wiele więcej dowiadujemy się o nim od współczesnego mu *Paprockiego*, z którego późniejsi heraldycy czerpiąc, mało co swego dodali; równie skąpy jest w szczegóły biograficzne o Górnickim, *Starowolski* w zbiorze stu pisarzy polskich (*Hekatontas*).

Pierwszy *Bętkowski* dokładniejszą dał nam o Górnickim wiadomość (1), nie oznaczając jednak ani miejsca,

(1) *Historya literatury polskiej*. T. 1, p. 641.

ani roku urodzenia, ani daty śmierci. Wiadomo mu było tylko, że na początku roku 1591 żył jeszcze Górnicki, ponieważ 9 kwietnia tego roku, w Lipnikach, folwarku należącym do starostwa tykocińskiego, przypisał królowi Zygmuntovi III dzieło swoje: *Rzecz o dobrodziejstwach z Seneki wyjęta*, drukowane w 1593 w Krakowie u Łazarza.

Kres ten życia Łukasza Górnickiego przyjął także *Siarczyński*, w *Obrazie wieku Zygmunta III*, a za nim wszyscy inni biografowie Górnickiego. Później, połączone starania dwóch świeżo i zapędko dla nauki zgasłych mężów, uczonego bibliografa *Władysława Trębickiego* i dyrektora gimnazjum białostockiego *Ignacego Kulakowskiego*, przydały kilka nowych szczegółów do biografii Łukasza Górnickiego, przeciągając ją do 1 listopada 1602 roku (1).

Władysław Trębicki odkrył w dawnym rękopisie *tren* Górnickiego na zgon żony Barbary (z Biezdzedza Broniewskiej, koniuszanki przemyskiej, starościanki medeckiej), która umarła w 1587 roku, a 30 roku życia, zostawując mężowi trzech synów i pięć córek.

Ignacy Kulakowski znalazł pomiędzy dokumentami kościoła wasilkowskiego, *Łukasza Górnickiego Wizję listu królewskiego*, (wydanego 7 lipca 1601 w Grodnie), opatrzoną własnoręcznym podpisem pana starosty, dnia 1 listopada 1602 roku, w Wasilkowie.

„Gdy ten List J. K. M. do mnie llukassa Gornickiego dzierzszawce Tykocińskiego przyssedl, izzem na ten ceas, (2) nie mogll byd w Wasilkowie, dla wyprawy diall (3) do Infląt, tedy teraz vdspiessywssy się zezwallem do siebie wssytkich miessccan Wasilkowskich chcąc zzeby się listowi J. K. M. dosyć stallo, a X. Grzymalla pleban zzeby mogll byd jakimkolwiek sposobem poratowany” (4).

Powiedzmy nawiasem, że już ś. p. *Kulakowski* zwracał uwagę na szczególną pisownię tego dokumentu, najwięcej do prawideł *Parkosza* zbliżoną; są jednak niektóre

(1) Ob. *Zbiór wiadomości o życiu i pismach Łukasza Górnickiego* i t. d. przez *Wład. Trębickiego*, w *Bibl. Warszaw.* na r. 1843. T. III, p. 77—108.

(2) A więc od 1601 r.

(3) Dział.

(4) *Bibl. Warsz.* 1843. T. III, p. 85.

różnice należące zapewne do ortografii samego Górnickiego, z której korzystał Januszowski w dziele swoim: *Nowy charakter polski z drukarni Łazarzowej i orthographia polska 1594 r.* Przyłączone do tego dzieła uwagi Jana Kochanowskiego przedrukowane są w Zbiorze pisarzy polskich Mostowskiego; ale uwagi Górnickiego o ortografii pominięte zostały.

Tak więc 1 listopada 1602 roku zastąpił 9 kwietnia roku 1591, jako ostatni znany dzień żywota Łukasza Górnickiego; i tę datę przyjął już K. Wł. Wójcicki w nowym wydaniu swojej Historii literatury polskiej.

Temi dniami przerzucając summaryusze akt *Wizkich, Zambrowskich i Łomżyńskich*, (z szacownego zbioru pana Kaczanowskiego) (1), natrafiłem na niektóre nowe szczegóły dotyczące tak samego Łukasza Górnickiego, jak i dwóch córek jego: *Anny Strzemboszowej i Zofii Mężeńskiej*; i te jako przyczynek do przyszłej zupełniejszej biografii znakomitego pisarza naszego, do wiadomości powszechniej podaję.

W roku 1585 miał Górnicki, jako starosta tykociński, zatargi o grunta jakieś z plebanem tykocińskim, uczynym X. Stanisławem Fogelvedrem (2). Zatargi te sądziła królowa Anna Jagiellonka, za pośrednictwem osobnej kommissyi, jak świadczy list następny:

Anna z Bożej Łaski Królowa Polska.

Urodzonemu Łukaszowi Górnickiemu Staroście Tykocińskiemu Wiernemu Nam miłemu, łaskę naszą królewską. Urodzony wiernie Nam miły. Nacznaczyliśmy i dali pe-

(1) Zbiór pana Kaczanowskiego składa się z 225 tomów *in folio*, obejmujących summaryusze i kwerendy z akt wszystkich niemal części dawnej Polski, po większej części przy końcu zeszłego wieku spisane. W niektórych z nich znajdują się wyciągi, a nawet kopie z przywilejów XV i XVI wieków, zwłaszcza Mazowieckich, tyczących się nadania dóbr, działów, zadłużeń i kwitacyi, a stanowiących bardzo ważny materiał historyczny.

Zbiór p. Kaczanowskiego jest do nabycia; a byłoby do życzenia, aby która ze znaczniejszych bibliotek krajowych weszła w układy z właścicielem, dla nabycia tego zbioru i uczynienia go przystępnym dla poszukiwań uczonych.

(2) Był sekretarzem tajnym Zygmunta Augusta, kanonikiem krakowskim, proboszczem miechowskim, posłem w Hiszpanii. Zszedł z tego świata 78 letni, w r. 1603.

wne Kommissarze między Wielebnym Xiędzem Stanisławem *Fogelweder* Archidiaconem Warszawskim Plebanem Tykocińskim, albo Namiestnikiem Jego, a Wiernością Twą, strony różności gruntu pewnego do Plebanii Tykocińskiej należącego, który teraz Wierność Twoja odejmujesz. Przeto rozkazujemy Wierności Twojej, iż gdy będziesz przez te nasze Kommissarze obwieszczony, abys przed Niemi oczewiście stanął, i tę sprawę o sobie dał, taką jako by...

Reszta w oryginalnym dokumencie przez wilgoć zepsuta i nieczytelna (1).

W roku 1590 miał Górnicki do walczenia z oporem włościan wsi *Sierki*, należącój do starostwa tykocińskiego. Skarżyli się byli do królowej na krzywdy, jakoby od starosty doznane, i wyrobili sobie list Jój Królewskiej M. do Górnickiego, na to, iżby on poboru od nich nie odbierał, ale iżby go oni sami poborcom oddawać mogli. Korzystając z tego pozwolenia włościanie z Sierków, wyłamali się zupełnie od posłuszeństwa zamkowi tykocińskiemu, a usiłowali przenieść się pod jurysdykcyę grodu Bialskiego; na to jednak nie zezwoliła królowa, jak czytamy w następującym jój liście do Górnickiego:

Anna z Bożej Łaski Królowa Polska.

Urodzonemu *Łukaszowi Górnickiemu* Staroście Naszemu Tykocińskiemu, Wiernie Nam miłemu, łaskę Naszą Królewską (2).

Urodzony wiernie Nam miły. Dano Nam dostateczną sprawę, iż poddani Nasi z Sierków co z łaski.... (3) dla tego skarżyli się na Wierność Twoją, iżby jako od Wierności Twojej mieli krzywdę; ale dla tego iżby się z posłuszeństwa W. T. i Zamkowej powinności wyłamali; zaczęli daliśmy ci byli do W. T. list, iżbys W. T. od nich poboru nie odbierał, ale żeby go sami oddawali do Poborców; co iż widzimy być ku szkodzie Naszej; bo temi poborami wciągnęli by się w Jurysdykcyę Grodu Bielskiego, który nad poddanymi Naszemi zwierzchności zadnej

(1) 1583 anno in Castro Visnensi feria 2da post Dominicam Reminiscere proximam. Lib. 20 sub litera D. Castr. Visn. Tom 103 zbioru Kaczanowskiego, obejmujący *Akta Wielkie*, p. 466.

(2) Lib. 24 Castr. Visn. Lit. D. Tom 103 zbioru Kaczan. p. 489.

(3) Parę słów nieczytelnych.

niema, ani mieć może, gdyż Szlachta tylko a Mieszczanie pobór do Poborcy oddawają, a Starostowie od wszystkich poddanych odbierają i sami do Poborców pospołu z registry oddawać powinni, przeto rozkazujemy W. T. iżbyś tego niedopuszczał, żeby oni mieli sami oddawać Poborcy pobór. Ale jako do tych czasów bywało W. T. od nich odbieraj i do Poborcy oddawaj; a jeśliby się który ważył oddawać ten pobór Poborcy, tedy żebyś go we wsi Naszej Sierkach niecierpiał, ale precz ze wsi żebyś mu kazał. Nadto pokazano Nam protestacyę którą na W. T. obyczajem szlacheckim w Wiznie uczynili, odzywając się do jakiejś inszej juryzdykeji, niżli do téj, do której należą; wspominając Ziemię Bielską, i jakieś swoje Powiaty; o Zamku Tykocińskim do którego służą, nie czyniąc żadnej wzmianki; co iż uczynili przeciwko zwierzchności Naszej, tedy W. T. rozkazujemy iżbyś te buntownicy którzy tę protestacyę czynili, więzieniem dwuniedzielném, i po tem karaniem sroższém jeśliby tego zuchwalstwa niepo-przestali, a do W. T. stawać nie chcieli. Aktemu żeby ciż buntownicy stanęli za się do ksiąg Wizkich a występek swój wyznawszy, tamtą protestacyą tym kształtem, jako im W. T. dasz napisano, kassowali. A to na łasce Naszej zostawujemy, jeśli je tak zachować mamy jako teraz są, czyli jako w Lustratorskim Regestrze stoi żeby z dziesięci włók *Służbę Putną* służyli, inaczej pod łaską Naszą żebyś nieczynił. Dan w Warszawie D. 15. Czerwca. R. P. 1590.

Anna Królowa Polska.

W r. 1592 miał Łukasz Górnicki sprawy o myto pobierane na moście tykocińskim, należącym do miasta. Skarżyli się na to poborca cel miejscowy, *dziedziec na Tokowisku*, i pan Jan Łazowski, ziemianin powiatu bialskiego; sprawę zaś sędził pan Baltazar na Ożarach Meżeński, podsedek ziemski zambrowski i ostrołęcki. Zdaje się, że sprawa ta aż do przyszłego Sejmu odłożoną została, ale bliższych szczegółów o niej, w dokumentach naszych nie znajdujemy (1).

(1) Liber 6 Castri Zambróviensis. Anni 1592. (Tom 107, Zbioru Kaczanowskiego, *Akta Zambrowskie*, p. 28).

Nie mało kłopotu miał Górnicki ze swoim starostwem. Tego roku, 1592, musiał stawać w obronie włościan wsi *Jeżowce*, haniebnie napadniętych i zrabowanych przez niejakiego Pogorzelskiego, jak świadczy protestacya wimieniu pana starosty zaniesiona do sądów królewskich w Zambrowie.

Szlachetny Mikołaj *Głodowski* (1), imieniem J. M. Pana *Łukasza Górnickiego* S^y Tykocińskiego i Wasilkowskiego; tudzież też imieniem poddanych Króle. Jego M. *Jeżowców* na Szlachetnego *Pogorzelskiego*. Iż oni już to piątkroć nachodzą na wieś Króla JM. *Jeżowo*, jako o tem są protestacye, wybijając drzwi, okna, poddanych J. K. M. bijąc i mordując bez żadnego wstydu lochy, serniki, koła, suknie, czapki, kozuchy gwałtem biorą, i na swój pożytek obracają i łupią. Co dobrym nieprzystoi, a to w nadziei tego iż w Tykocinie roki już to na piąty rok Ziemskie nie były; i wie to Bóg kiedy będą; jako też i nocy wczorajszej ze wtorka na środę przed S. Małgorzatą, zapomniawszy Boga, miłości bliźniego swego, zwierchności J. K. M., nie dbając nic na uczciwość swoją, ani na winy przeciw *invasoribus domorum alienarum* (2), w statucie opisanych imo *floci pendendo* (3), naszedłszy w nocy na wieś gwałtownie; było osób niewięcej niż dwudziestu, ięli dobywać Wójta, strzelać, rąbać; a w tem Wójt aż uciec musiał o dwu koni, tyłem bo te konie wziąć mu gwałtem chcieli, jako to pierwszej czynić zwykli etc.

Roku 1596, musiał pan starosta tykociński skarżyć się na drugich, o to, co jemu samemu nieraz zarzucano; a mianowicie o wymaganie myta na rzece Bugu, pod miastem Kamieńcem, przez pana Stanisława Załęskiego, podstarościego kamienieckiego; a nawet na gwałty wyrządzone z tego powodu włościanom wsi Leśniki i Sawino w powrocie do domów (4).*

(1) 1542 Zambroviae in Curia Regia in terminis feria 3 ante festum S. Margarethae. (Tom 107. Zbioru Kaczan. p. 27).

(2) Najezdcom cudzych domów.

(3) Owszem za nie je sobie waząc.

(4) 1596. Zambroviae feria 5 p. f. S. Stanislai Passionis in Majo. (Tom 107. Zbioru Kaczan. p. 50).

Na początku roku 1599 znowu musiał Łukasz Górnicki procesować się; tym razem z panią Katarzyną Pilchowską leśniczyną tykocińską, która korzystając z wyjazdu pana starosty do ziemi sandomierskiej, odmówiła była drzewa z puszczy tykocińskiej do budowy zamkowych i folwarcznych. Zachował się następujący protest w tym interesie:

„Mikołaj Waszkiewicz Bojarzyn Króla J. M. protestował się imieniem J. Pana Łukasza Górnickiego Starosty Tykocińskiego i Wasilkowskiego, na Panią Katarzynę Pilchowską Leśniczynę Tykocińską, o to iż ona w niebytności Pana Starosty gdy był w Sandomierskiej Ziemi; podług powinności swej drzewo na budowanie Zamkowe i folwarkowe w puszczy Króla J. M. Tykocińskiej dać nie chciała, gdy była droga dobra, a komu innemu hojnie brać, rąbać i wozić dozwalała, jako tego dobre są znaki w puszczy; zatem słudzy Pana Starosty posyłałi do dworu, opowiadając do K. J. M. o list do niej prosząc, który do niej przyszedł; przecie jedno trzy fury jednemi końmi, i to gdy się już droga psować poczęła, wywieść dopuściła, a dalej pozwolić nie chciała, i zakazała jeździć po nie więcej; w tem Pan Starosta przyjechawszy znowu do K. J. M. pisał; ale już nim odpis przyszedł, droga się prawie zepsowała że przez rzekę do puszczy wjechać nie można; ani się mogło wywieść tyle drzewa, ile go do poprawy folwarkowej potrzeba, przeto i powtóre Ja protestuję się imieniem Pana swego iż przez nieposłuszenstwo Paniej Leśniczyniey potrzeba folwarkowa ze strony budowania tak jako potrzeba i jako jest wola J. K. M. odprawić się nie może” (1).

Na tém kończą się wiadomości, jakie nam dokumenta nasze o sprawach starosty tykocińskiego dostarczają. Ale znajdujemy w nich jeszcze wzmianki o małżeństwach dwóch córek Górnickiego, z pięciu, jakie mu zostawiła była małżonka. O trzech innych nic nie wiemy, może zmarły za młodu, jak trzeci syn; gdyż dwóch tylko *Jan* i *Łukasz* po śmierci ojca pozostało.

(1) 1599. anno Visnae in Castro feria 2 post Dominicam Judica, quadragesimaleni. (Tom 103. Zbioru Kaczanowskiego: *akta Wiszkie*).

Panna Anna Górnicka wyszła w 1594 roku za pana Mikołaja Strzembosza, dziedzica na woli Domajewskiej, w województwie sandomierskiem, i przyniosła mu 1,500 złp. w posagu i wyprawie, odbierając takąż summę od męża na oprawę; a oboje małżonkowie skwitowali ojca z posagu (1).

Siostra jęj, panna Zofia Górnicka, w dziewięć lat później, bo w pierwszej połowie września 1603 roku, *ale już po śmierci ojca* wyszła za pana Maxymiliana na Mężeninie i Rutkach Mężęńskiego, kasztelanica wizkiego, i przyniosła mu 6,400 złp. w posagu, w gotowiznie w złocie, srebrze i klejnotach, a więc cztery razy więcej niż siostra Anna; niewiadomo nam czy ta *melioracya* skutkiem zejścia trzech innych sióstr, czyli też zejścia samego tylko ojca nastąpiła.

Pewność tęg summy, oraz i oprawę zapisał mąż na dobrach swoich Mężeninie, Ożarach, Rutkach, Zawadach, małej Kołomyi, Zajkach, Lasach i Chlebiskach leżących w powiecie zambrowskim, oraz na Srebrowie i Zabłociu w powiecie wizkim położonych; a braci zaś rodzonych Jana i Łukasza zakwitowała pani Zofia Mężęńska ze wszelkich dóbr ojczystych i macierzystych w Brańsku, w srodę po Narodzeniu N. Panny, (to jest po 8 września) 1603 r. (2).

Z tych dokumentów okazuje się już dowodnie, że *Łukasz Górnicki* umarł pomiędzy 1 listopada 1602 roku, a 8

(1) 1594. Lomza in Curia Regia post f. Assumptionis et f. 2. ante f. S. Bartholomei. (Tom 102. Zbioru Kaczan. *Akta Wąsowskie* p. 498).

(2) Tom 107. Zbioru Kaczanowskiego: *Akta Zambrowskie* p. 120. Liber. 24 Castri Zambrov. 1603. Zambrovia in Curia Regia feria 6 ante festum Exaltationis S. Crucis:

Dotalitii per S. Maximilianum Mężęński, filium Mei olim Martini Mężęński Castellani Visnensis, in Mężenino, Rutki heredis. *Generosae Zophiae Górnicka, filiae OLIM G. LUCAE GÓRNICKI, Capitanei Tykocinensis* consortis suae legitimae, super summam 6,400 f. p. a G. Joanne et Luca filiis OLIM G. Lucae Górnicki Capitanei Tykocinensis et Vasilkoviensis et Secretarii S. R. M. ratione dotis post eadem G. Sophiam Górnicka sororem germanam praefatorum Górnickich, consortem vero suam, in parata pecunia, auro, argento, clenodiis receptam etc.

1603. Coram actis Castri Branscensis fer. 4 post f. Nativ. S. Vir. M. Transductum abrenuntiationis per G. Zophiam filiam olim G. Lucae Górnicki S. R. M. Secretarii et Tykocinensis et Vasilkoviensis Capitanei etc.

września 1603; a jeżeli przypuścić zechcemy, że córka nie mogła wyjść za mąż tak prędko po śmierci ojca, naznaczymy dzień śmierci starosty tykocińskiego raczej pod koniec 1602, niż na początek 1603 roku.

Tyle z dokumentów, jakie mieliśmy pod ręką; więcej dałoby się może znaleźć w aktach łomżyńskich i w archiwach tykocińskich.



**INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA**
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 7c
Tel. 26-68-63

F
7679